

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamt, nado we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK,

30 Grudnia.  
11 Stycznia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 29 Grudnia.  
10 Stycznia.

W przeszłą Niedzielę, 21 Grudnia, przybył do Petersburga Jego Wielkoxiążęca Wysokość Xiążę JERZY MECKLEMBURG-STRELITZ.

## NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 21 Grudnia, Porucznik hrabia *Luxbourg*, urzędnik Poselstwa Bawarskiego i baron *Wimpfen*, nad-porucznik Gwardyi Króla Jmci Wirtemberskiego, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. CESARZOWI JMCI.

Tegoż dnia hrabia *Vittsthum von Eckstaedt*, Sprawujący interessa Króla Jmci Saskiego, Xiążę *Souzzo*, Sekretarz Poselstwa Greckiego, Lord *Napier*, Pierwszy Sekretarz Poselstwa Wielkobrajtańskiego, P. *Strachey*, urzędnik tegoż Poselstwa, Porucznik hrabia *Luxbourg*, urzędnik Poselstwa Bawarskiego, P. *Sa Barbosa*, urzędnik Poselstwa Brezylskiego, Vice-hrabia *de Yonghe d'Ardoie* Konsul Jeneralny Belgijski, hrabia *Alfred Potocki*, Szambelan Jego Cesarско-Królewskiej Apostolskiej Mości, i baron *Wimpfen*, nad-porucznik Gwardyi Króla Jmci Wirtemberskiego, mieli zaszczyt być przedstawionemi JJ. CC. WYSOKOŚCIOM WW. XX. MIKOŁAJOWI MIKOŁAJOWICZOWI i MICHAŁOWI MIKOŁAJOWICZOWI.

— W przeszłą Sobotę, 20 Grudnia, hrabina *Bylandt*, małżonka Sekretarza Poselstwa Niderlandzkiego, i hrabina *Luxbourg*, małżonka urzędnika Poselstwa Bawarskiego, miały zaszczyt być przedstawionemi J. C. WYSOKOŚCI W X. ALEXANDRZE JÓZEFÓWNIE.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 20 Grudnia, mianowani: Dowódca Wołogodzkiego pułku pieszego, Jenerał-major *Tutuljew*, Dowódcą 1 brygady 5 dywizyi pieszej; Pułkownik Suzdalskiego pułku pieszego *Żygmont*, Dowódcą Odesskiego pułku Strzelców i Pułkownik Ladogskiego pułku Strzelców *Proskuriahow* 2, Dowódcą Wołogodzkiego pułku pieszego; — otrzymują dymisyą, dla słabości zdrowia Dowódca 1 brygady 5 dywizyi pieszej Jenerał-major *Wiesielicki*, z mundurem i pensyą według Ustawy, i dla interesów familijnych Dowódca Odesskiego pułku Strzelców Pułkownik *Cytowicz*, w randze Jenerał-majora, z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 18 Grudnia, za wysługę lat, podniesieni zostają do rang: Radczy Kollegialnego, Radzca Dworu, Naczelnik Oddziału Departamentu Gospodarskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *Krzywicki*; — w Królestwie Polskiem: Radczy Dworu, Assesor Kollegialny, Urzędnik do poleceń szczególnych przy Namiestniku, hrabia *Rzewuski*, ze starszeństwem od 12 Grudnia 1831 roku; — Assesora Kollegialnego, Radzca Honorowy, pełniący obowiązki Inspektora klass Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Pnien *Lesisz*, ze starsz. od 19 Września 1851; — Radzey Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Nauczyciel tegoż Instytutu *Jarnuszkiewicz*, od 20 Lipca 1849 i Ekonom *Do-brzański*, od 30 Sierpnia 1852 roku; — Zostaje uwolniony od urzędu Towarzysz Prezesa Mohylewskiej Izby Sądu Kryminalnego, Radzca Kollegialny *Bulicz*, z zaliczeniem do Departamentu Ministerstwa; mianowani: Assesor Kollegialny *Krzyżanowski*, tymczasowym Pomocnikiem Zawiadującego centralnym archiwum xiąg aktowych gubernij Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej, Radzca Honorowy *Dmochowski*, stałym Pomocnikiem Archiwisty, zawiadującego Wileńskim

Centralnym archiwum starych xiąg aktowych, a pełniący obow. Szefa Biura Rządu Gubernijalnego Grodzieńskiego, Sekretarz Kollegialny *Krupowicz*, tymczasowym Pomocnikiem tegoż Archiwisty.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 21 Listopada i 6 Grudnia, najlaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Naczelnik 5 dywizyi pieszej Gwardyi, Jenerał-porucznik *Owander*; — Św. Anny 1 klasy, Jenerał-Adjutant J. C. Mości, hrabia *Rzewuski*; — Św. Stanisława 1 klasy, Dowódca 2 brygady 20 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Maidel* 2.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kantoru Dworu z dnia 6 Grudnia, najlaskawiej mianowani: Szef Biura w Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości Assesor Kollegialny *Mikołaj Rachmaninow*, Kamer-junkrem Dworu CESARSKIEGO, Frejlina, hrabianka Katarzyna *Tiesenhausen*, Kamer-Frejliną N. CESARZOWEJ, Panny: xiężniczka Helena *Golicyn*, Olga *Smirnow*, Natalja *Dawydow* i Marya *Puszkin*, Frejlinami N. CESARZOWEJ.

Upoważnieni jesteśmy do udzielenia nowiny, która, nie wąpimy, będzie najmilej przyjęta od Publiczności, mającej się zgromadzić na kontrakta do Kijowa. P. *Apollinary Katski*, udaje się tamże w epoce kontraktowej i bardzo do prawdy jest podobną, że obaj sławni bracia zjadą się w Kijowie, P. *Apollinary* z Petersburga, a P. *Antoni* z Warszawy, gdzie tyle sprawił zachwytu swoją cudowną grą na fortepianie.

— Umarli tu w Petersburgu: 18 Grudnia, Jenerał-porucznik *Browczyn* i Rzeczywisty Radzca Tajny, Wielki Ochmistrz Dworu *Opczynin*.

— 5 Września umarł w Mozyrzu, mając lat 71 wieku, dymisjonowany Jenerał-major Szymon syn Józefa *Gatowski*.

— Po 21 Grudnia zostawało chorych na cholere w Petersburgu 377 — w ciągu doby zachorowało 40 — wyzdrowiało 15 — umarło 12 — po 22 Grudnia pozostało chorych 390.

W ciągu doby zachor. 28 — wyzdr. 20 — umarło 14 — po 23 Grudnia pozostało chorych 384.

W ciągu doby zachor. 42 — wyzdr. 15 — umarło 15 — po 24 Grudnia pozostało chorych 396.

W ciągu doby zachor. 44 — wyzdr. 30 — umarło 18 — po 25 Grudnia pozostało chorych 392.

W ciągu doby zachor. 26 — wyzdr. 8 — umarło 17 — po 26 Grudnia pozostało chorych 393.

W ciągu doby zachor. 57 — wyzdr. 25 — umarło 18 — po 27 Grudnia pozostało chorych 407.

W ciągu doby zachor. 74 — wyzdr. 19 — umarło 17 — po 28 Grudnia pozostało chorych 445.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 Grudnia (3 Stycznia 1853.)

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najlaskawiej zezwolił raczył na przyjęcie przez Rzeczywistego Radcę Stanu Jagielskiego, Członka Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, uczestniczącego ze strony Rządu tutejszego przy zawieraniu układu z Austryją o kupno soli na potrzebę Królestwa Polskiego, ofiarowanej temuż Rzeczywistemu Radcy Stanu przez Najjaśniejszego Cesarza Austryackiego tabakierki brylantowej, z cyfrą Jego Cesarsko-Apostolskiej Mości.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### NIEMCY.

WIEDEŃ, 22 Grudnia. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Porta Otomańska, na protestacye Mocarstw interesowanych we względzie nowowydanego zakazu wszystkim cudzoziemskim okrętom żeglugi po Bosforze, odpowiedziała, że widzi się w konieczności wytrwania w tym zakazie.

— Xiążę Gustaw Waza odbierał już powinszowania od wyższej szlachty Wiedeńskiej z powodu zaręczenia córki jego, Xiężniczki Karoli, z Xięciem Następcą Tronu Saskim i wyjechał do Morawii. (J. de S.-P.)

### ANGLIJA.

LONDYN, 25 Grudnia. Skład nowego Gabinetu nie jest jeszcze urzędowie obwieszony. Oto jest lista, którą daje gazeta Sun, w ostatniem swoim wydaniu:

Lord Aberdeen, Pierwszy Lord Skarbu, (Pierwszy Minister.)

Lord John Russell, Minister Spraw Zagranicznych.

Lord Palmerston, Minister Spraw Wewnętrznych.

Xiążę Newcastle Minister Osad.

P. Gladstone, Kanclerz (Minister) Skarbu.

Sir James Graham, Pierwszy Lord Admiralicji, (Minister Marynarki.)

P. Sidney Herbert, Minister Wojny.

Sir Ch. Wood, Prezes Biura Kontroli, (Minister Spraw Wschodnio-indyjskich.)

Xiążę Argyle, Lord Tajnej Pieczęci.

Lord Clarendon, Prezes Rady Tajnej.

Lord Canning, Wielki Mistrz Poczty.

Sir W. Molesworth, Rządca Wód i Lasów.

Lord Granville, Kanclerz Xięztwa Lancaster.

P. Cardwell, Prezes Biura Handlu (Minister Handlu.)

Sir A. Cockburn, Prokurator (Attorney) Jeneralny.

P. Page Wood, Instygator (Sollicitor) Jeneralny.

P. Hayter, { Sekretarze Skarbu.

P. Wilson, {

Lord Saint Germans, Lord-Namiestnik Irlandyi.

P. Brewster, Prokurator jeneralny Irlandyi.

P. W. Keugh, Instygator jeneralny Irlandyi.

Dziś rano *Times* podaje, jako ostateczną, listę nowych Ministrów, w której Lord Granville figuruje jako Prezes

Rady zamiast lorda Clarendon; podług tejże gazety Lord Cranworth zostaje Wielkim Kanclerzem, a margrabia Lansdowne wchodzi do składu Gabinetu bez portfelu.

W spisie zaś ogłoszonym przez *Morning Chronicle* brabia Harrowby obejmuje Prezydencją Rady Tajnej, Lord Clanricarde bierze Kanclerstwo Lancasterskie, a lord Granville jest Namiestnikiem Irlandyi. Nadto, zamiast P. Wilson, Sekretarzem Skarbu jest P. Bernal.

Wszystkie te listy są kombinacją pierwiastków whigowskiego i Peelistsowskiego, na zasadach konserwatorskich.

— Wczora wieczorem Królowa Jmć ze swą Rodziną przybyła z Osborne house do Windsor.

— Wiadomości z Przylądka Dobrej Nadziei dochodzą do 20 Listopada. Potwierdzają one dawniejsze doniesienia o wycieńczeniu i upadku na duchu Kafarów, nie wszakże nie mówią jeszcze o zawarciu pokoju. (J. de S.-P.)

INDYE. *Rangoon, 18 Października.* Jutro cztery statki parowe, z wielu pomniejszemi, wiozące 1,200 żołnierza, wypłyną pod dowództwem generała Godwin do Pegu, które, wzięte 30 Maja, było potem opuszczone. Inne oddziały skierowane zostały na Prome. Ostatnimi dniami Birmani odnieśli nową porażkę.

*Bombay, 3 Grudnia.* (Pocztą lądowa, telegraf.) Rozchodzi się pogłoska, że generał Godwin, obwiniony o słabe prowadzenie wojny przeciw Birmanom, ma być odwołany.

## FRANCYA.

PARYŻ, 25 Grudnia. Uposażenie nieruchome Korony, pozostawione we władaniu teraźniejszego Cesarza, składa się z posiadłości następujących: Tuileries, Elysée i Palais Royal, Versailles, Marly, Saint Germain, Saint Cloud, Meudon, Fontainebleau, Compiègne, Rambouillet, Pau i Strasbourg, z fermami, gruntami, łąkami i lasami do nich należącemi.

Manufaktury w Sèvres, Gobelins i Beauvais;

Lasy: w Vincennes, Dourlan, Senard i Laigue.

— Monsignor Garibaldi odebrał listy wierzytelne, umocowujące go w charakterze Nuncjusza Stolicy Apostolskiej przy Cesarzu.

— Hrabia Walewski doczeka się utworzenia w Londynie stałego Gabinetu i wejścia jego w urzędowanie, poczem przyjedzie za urlopem do Paryża, gdzie zabawi do końca Stycznia.

— Pałac Elysée, który nazywał się naprzód Elysée Bourbon, potem Elysée National, otrzymał teraz nazwanie Elysée Napoleon i w tej chwili robotnicy pracują nad położeniem na nim stosownego napisu.

— Donieśliśmy dawniej, że Ludwik Napoleon rozkazał utworzyć w Luwrze oddzielne Muzeum, złożone z przedmiotów, które niegdyś były używane przez Monarchów, panujących nad tym zamkiem. Między ciekawszemi z tych przedmiotów wymieniają insygnija Karola Wielkiego, berło, miecz, rękę Sprawiedliwości i ostrogi; dwie pary pistoletów Napoleona I, miecz Cesarski i pugiuał, подарowany przez Piusa IV

Wielkiemu Mistrzowi kawalerów Maltańskich, a później ofiarowany przez tychże kawalerów Cesarzowi Napoleonowi.

— Las de Bréteuil, należący do spadku pozostałego po Ludwiku Filippie, został sprzedany w tych dniach z licytacji za 3,810,000 franków. Piękna posiadłość leśna St. Dizier sprzedana została 16 b. m. bogatemu kapitaliście z Reims. Nakoniec dobra d'Arc i de Chateauvillain, własność Xięcia de Joinville i Randan, zapisane przez Xiężnę Adelaidę Xięciu de Montpensier, będą wprędce sprzedane; pierwsze towarzystwu handlarzy drzewa i myśliwych, ostatnie cudzoziemcowi, który już ma znaczne dobra we Francyi. Tym sposobem Rodzina Orleańska wypełni nawet przed terminem Dekret z dnia 22 Stycznia 1852 roku, nakazujący jej sprzedaż wszystkich dóbr, posiadanych we Francyi, w ciągu roku. (J. de S.-P.)

— W dniu 21 Grudnia wieczorem fregata parowa *Labrador*, odpłynęła z portu Marsylii do Brussy z Abdel-Kaderem, jego Rodziną i całym orszakiem, co wszystko składa 30 osób; Emir żegnając Francją wynurzył uczucia wdzięczności dla Cesarza i życzliwości dla francuzów, od których doznał we wszystkich razach najuprzejmniejszego obejścia się i spólcucia.

— W gazecie *Moniteur du Loiret* czytamy: «Opuszczając Amboise, Abdel-Kader przesłał Proboszczowi miasta 400 franków dla ubogich, nadto do Fary w Amboise podarował wspaniały pajak, który zdobył jego salon i był przez niego samego kupiony z licytacji ruchomości zamkowej, odbywanej z mocy dekretu 22 Stycznia. Proboszcz umieścił ten pajak w chorze Fary, którego będzie cenniejszą ozdobą i razem ciekawym pomnikiem historycznym.

«Twierdzą, że Rząd francuzki na utrzymanie Abdel-Kadera w Brussie z jego rodziną i orszakiem, będzie wypłacał rocznie po 500,000 franków.» (J. de S.-P.)

*Paryż, 27 Grudnia.* Przedwczora Senatorowie, składający Biuro Senatu, udali się do Compiègne dla złożenia Cesarzowi Uchwały przyjętej na posiedzeniu czwartkowym, modyfikującej Konstytucyą.

— Eskadra Morza Srodiemnego wróciła 9 b. m. do Tulonu, z wycieczki, odbytej w celu porównania prędkości względnej między okrętami żaglowemi i parowemi.

— Głoszą, że Mons. Bonnet, Arcybiskup Bordeaux, będzie mianowany Ministrem Oświecenia.

— W pewnych towarzystwach twierdzą, że generał Lamoricière, pisał do Cesarza, po wstąpieniu jego na tron, iż nie waha się więcej uznać władzę, którą uznali 8 milionów głosów, i że prosi o przyjęcie usług, które chce poświęcić na dobro Francyi. Cesarz bardzo dobrze przyjął tę odezwę i powiedział Ministrowi Wojny, że myśli dać generałowi de Lamoricière znakomitą posadę w Algeryi, przy boku syna Xięcia Hieronima, którego jak wiadomo, przeznaczają na Vice-króla tej posiadłości Francuzkiej. (J. de S.-P.)

— Dajemy tu text Uchwały Senatskiej, zatwierdzonej przez Cesarza w dniu 26 Grudnia, objaśniającej i zmieniającej

Konstytucją z dnia 14 Stycznia 1852 roku, w zastosowaniu do obecnej formy Rządu:

*Artykuł 1.* Cesarz ma prawo ulaskawienia i udzielania amnestyi.

*Art. 2.* Cesarz prezyduje, ilekroć to uzna za przyzwoite, w Senacie i Radzie Państwa.

*Art. 3.* Traktaty handlowe, zawarte na mocy art. 6 Konstytucyi, mają moc prawa co do modyfikacyi Taryfy, jakie się w nich zawierają.

*Art. 4.* Wszystkie roboty publicznego pożytku, mianowicie te, jakie są oznaczone w art. 10 Prawa z dnia 21 Kwietnia 1852 i art. 3 Prawa z dnia 3 Maja 1841, oraz wszelkie przedsięwzięcia interesu powszechnego tyjące się, są nakazywane lub upoważniane przez Dekreta Cesarzkie.

Te Dekreta są wydawane według form, przepisanych dla Urzędzeń administracyi publicznej.

Wszakże, jeżeli te roboty i przedsięwzięcia mają za warunek zobowiązania lub pomocy pieniężne ze strony Skarbu, kredyt ma być udzielony, lub zobowiązanie zatwierdzone przez Prawo, wprzód nim do wykonania przystąpiono będzie.

Jeżeli chodzi o roboty, mające się wykonywać dla Rządu i jeżeli te nie są takiej natury, iżby mogły być przedmiotem ustępstwa (concession), kredyta, w razie pilnej potrzeby, mogą być otwierane według form przepisanych dla kredytów nadzwyczajnych; te kredyta będą wniesione na Izbę Prawodawczą, w najpierwszej sessyi.

*Art. 5.* Rozporządzenie Dekretu Organicznego z dnia 22 Marca 1852, mogą być modyfikowane Dekretami Cesarzskimi.

*Art. 6.* Członkowie Rodziny Cesarzkiej, mogący być powołanemi do następstwa Tronu i ich potomkowie, mają tytuł *Xiążąt Francuzkich*, (Princes Français).

Najstarszy syn Cesarza ma tytuł *Xiąciem Następcą* (Prince Impérial).

*Art. 7.* Xiążęta Francuzcy są Członkami Senatu i Rady Stanu po dojsciu ośmnastu lat spełnionych.

Nie będą wszakże mogli w nich zasiadać, jak za zezwoleniem Cesarza.

*Art. 8.* Akta Stanu cywilnego osób Rodziny Cesarzkiej przyjmuje Minister Stanu i z rozkazu Cesarza doręcza je Senatowi, który nakazuje zaciągnięcie takowych do swoich rejestrów i złożenie w Archiwum.

*Art. 9.* Uposażenie Korony i lista cywilna Cesarza stanowią one, na całe trwanie każdego panowania osobną Uchwałą Senatu.

*Art. 10.* Liczba Senatorów, wprost mianowanych przez Cesarza, nie może przechodzić stu pięćdziesiąt.

*Art. 11.* Płaca roczna i dożywotnia 30,000 franków przywiązana jest do godności Senatorskiej.

*Art. 12.* Budżet wydatków przedstawiany jest Izbie Prawodawczej z poddziałami administracyjnymi na rozdziały i artykuły.

Jest on uchwalany przez Ministrów.

Rozrządzenie według rozdziałów, kredytem, udzielonym każdemu Ministerstwu, następuje przez Dekret Cesarzski, wydany w Radzie Stanu.

Dekretami osobnemi, w tejsze formie wydanemi może być dozwolony przenos summ z jednego rozdziału do drugiego. To rozporządzenie stosuje się też do budżetu na rok 1853.

*Art. 13.* Zdania sprawy, przepisane artykułem 42 Konstytucyi, ma być składane, przed ogłoszeniem, Komisyi, złożonej z Prezesa Izby Prawodawczej i Prezesów wszystkich Biur. W razie równości zdań, głos Prezesa Izby Prawodawczej stanowi przewagę.

Protokół posiedzeń, mający się odczytywać Zgromadzeniu, ma zawierać tylko same czynności i wypadki głosowania Izby Prawodawczej.

*Art. 14.* Deputowani, składający Izbę Prawodawczą wybierają w sposobie wynagrodzenia po 2,500 franków miesięcznie przez czas trwania każdej sessyi, tak zwyczajnej, jak nadzwyczajnej.

*Art. 15.* Jenerałowie, zostający w kadrach Rezerwy, mogą być członkami Izby Prawodawczej. Uważają się zaś za deputowanych dymisyonowanych, ilekroć powołani będą do czynnej służby, stosownie do art. 5 Dekretu 1 Grudnia 1852 i artykułu 3 Prawa z dnia 4 Sierpnia 1839.

*Art. 16.* Przysięga przepisana artykułem 14 Konstytucyi jest brzmienia następującego:

«Przysięgam na posłuszeństwo Konstytucyi i na wierność Cesarzowi.»

*Art. 17.* Artykuły 2, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 22 i 37 Konstytucyi z dnia 14 Stycznia 1852 roku zostają zmienione.

«Działo się w pałacu Senatu, 23 Grudnia 1852 roku.»

## WŁOCHY.

TURYŃ, 20 Grudnia. Dziś Izba Deputowanych 29 głosami przeciw 28 przyjęła budżet na rok 1853, i prawo o przyprowadzeniu tymczasowo budżetu do wykonania.

W Senacie, po zamknięciu rozpraw ogólnych nad prawem o małżeństwie cywilnym, przystąpiono do rozbioru artykułów pojedynczych, do pierwszego z nich, P. de Azeglio podał poprawę, czyli uzupełnienie następujące: «Dla obywateli, wyznających religiją Stanu, (katolicką), kontrakt ślubny nie będzie miał żadnych skutków cywilnych, jak od czasu dopełnienia obrzędu religijnego.» To uzupełnienie obalało całe prawo, (które, jak wiadomo, uchwalone jest w celu nadania zupełnej mocy umowie cywilnej, a usunięcia obrzędu religijnego ze znaczenia warunku koniecznego i dla tego to prawo spotyka taki opór ze strony Duchowieństwa.) Wniosek P. d'Azeglio został uchylony.

Następnie sam ten pierwszy artykuł został wzięty na głosy i odrzucony 39 głosami przeciw 38. Tym sposobem runie i całkowity projekt prawa.

Tak niespodziewany wypadek został przyjęty głębokim milczeniem.

(J. de S.-P.)

## NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

WIEN, 24 Grudnia. Po zmniejszeniach w armii jakie już nastąpiły w skutek Dekretu Cesarskiego, datowanego z Berlina, korespondencye z Wiednia zapowiadają dalsze jeszcze zmniejszenia. Tymczasem, podług tychże listów, armija austryacka nie liczy nad 350,000 ludzi.

— Donoszą z Dalmacyi, że Rząd nakazał postawienie na stopie obronnej twierdze Zara, Lecira i wielu innych portów, oraz obwarowanie Cattaro, jakby się z tej strony spodziewał ataku; być też może iż te uzbrojenia mają na celu trzymanie w karchach Montenegrinów, jeżeliby się chcieli posuwać w tę stronę. (J. de S.-P.)

BERLIN. Podczas pobytu Cesarza Austryackiego w Berlinie, rozdano wzajemnie wielką liczbę orderów wojskowym austryackim i pruskim. J. C. W. Arcyksiążę Ferdynand-Maxymiljan otrzymał od Króla Pruskiego order Orła Czarnego i mianowany został Szefem 3 pułku dragonów.

— Podług gazety Augsburskiej, Król Jmé Pruski, w ciągu tej jeszcze zimy, odbędzie podróż do Wiednia; Xiążę Fryderyk-Wilhelm będzie towarzyszył J. K. Mości. (J. de S.-P.)

MUNICH, 27 Grudnia. Król Jmé wyjechał ze swym orszakiem, dziś rano, o kwadrans na 6, do Włoch. Uda się naprzód przez Insbruck, Brunn, Weronę do Modeny, gdzie przepędzi dzień Nowego Roku w gronie swych Dostojnych krewnych. (J. de S.-P.)

WEIMAR, 31 Grudnia. Wczora po południu, J. K. W. Wielki Xiążę i Wielka Xiężna, wrócili tu z Włoch, gdzie przepędzili kilka miesięcy. (J. de S.-P.)

OLDENBURG, 28 Grudnia. Dźś odbył się uroczyste obrzęd Chrztu Xięcia Następcy Tronu, urodzonego w dniu 16 Listopada b. r. (J. de S.-P.)

LONDYN, 30 Grudnia. Nowi Ministrowie wczora objeli swoje wydziały, przedwczora zaś byli wzywani do Windsor, gdzie każdy z nich z rąk Królowej Jmci odebrał właściwą pięczęć Stanu.

(Spis Ministrów pozostaje taki, jak wyżej, z poprawami według gazety Times, Lordem Wielkim Kanclerzem Anglii w nowym Gabinetcie jest lord Cranworth.)

Na posiedzeniu Izby Lordów hrabia Aberdeen, Pierwszy Minister, wykladał zasady nowego Gabinetu, który jest razem konserwatorski i liberalny i którego głównym dążeniem będzie rozwijanie zasady wolnego handlu, a w polityce zewnętrznej, dotychczasowego systematu uznawania i szanowania wszystkich ustalonych Rządów oraz niewdawania się w niczyje sprawy domowe.

— Królowa z Rodziną pozostanie w Windsor do Lutego, poczem przejedzie do pałacu Buckingham. (J. de S.-P.)

PARYŻ, 30 Grudnia. Na posiedzeniu Senatu 28 b. m. Minister Stanu odczytał Dekret Cesarski, odraczający sessyją tego Zgromadzenia do 14 Lutego. Xiążę Napoleon Bonaparte po raz pierwszy zasiadał w kostiumie Senatora.

— Twierdzą, że podczas pobytu w Compiègne, Cesarz złożył całkowicie Dwór swój, ale mianowania będą ogłoszone dopiero po Nowym Roku.

— Monitor urzędowie zaprzecza pogłosce o przywróceniu Domów Gry w Paryżu.

— Gazety zaczęły się już napępniać spisami orderów, które zwyczajem jest rozdawać około Nowego Roku. Sam Wydział Wojny liczy 502 nowomianowanych kawalerów.

(J. de S.-P.)

STOCKHOLM, 21 Grudnia. Jutro odbędzie się chrzest nowonarodzonego Xięcia, któremu nadany został tytuł Xięcia Sudermanii. Zdrowie Króla Jmci codziennie się umacnia. Przez ciąg cały choroby Króla i Xezki Eugenii, Królowa Jmé nie przestawała doglądać ich osobiście z rzadkiem poświęceniem się.

— W przeszłą Sobotę w kościele katolickim odbyło się żalobne nabożeństwo po Xięciu Maxymiljanie Leuchtenbergskim, na którym znajdowały się obie Królowe J. i niektórzy Członkowie Ciała dyplomatycznego. (J. de S.-P.)

TURCYA. Depesza telegraficzna z Triestu, z dnia 28 Grudnia. Porta postanowiła rozciągnąć blokadę na wybrzeżu Górnej Albanii, od Dulcigno do najpółnocniejszego punktu Albanotureckiego. Blokada będzie ogłoszona niezwłocznie po przybyciu flotyli, przeznaczonej do działania przeciw Montenegro.

— Depesza telegraficzna z Konstantynopola z dnia 12 Grudnia, odebrana przez gazetę Augsburską, donosi o wyjściu w morze wyprawy na Montenegro. (J. de S.-P.)

## DOPISEK.

PARYŻ, 1 Stycznia 1855. Monitor, w części urzędowej donosi, że wczora Cesarzowi zostały złożone nowe listy wierzytelne od Nuncjusza Papieżkiego i od Posłów: Portugal-skiego, Szwedzkiego i Greckiego. (J. de S.-P.)

## ROZMAITOŚCI.

## RZECZY PETERSBURSKIE

## List do Przyjaciela na prowincyą.

... de omnibus rebus...

(Patrz № 97.)

... Przejdziny znou z lata do zimy i z okolic do miasta. Po tylu latach niebytności, niepoznałbyś Petersburga; szczęściem dla takich jak ty prowincyalistów, są te trzy główne ulice, zawsze promieniejące od Admiralicji, po których się zwykli orjentować — ale w samych tych ulicach jakie odmiany, ileż to nowych i jak wspaniałych, jak wytwornych stanęło gmachów. Most na Newie, droga żelazna, cerkiew św. Izaaka, już zupełnie zewnątrz ukończona, kilka pałaców, są to wszystko monumenta, o których niemasz wyobrażenia. To o Petersburgu zewnątrz. Wewnętrzny Petersburg nie tyle się zmienił, a może się i niezmienił wcale; tenże skład,

taż barwa, raczej też barw różnaitość w społeczności. Wyższe towarzystwa są wszędzie do siebie podobne i spotykasz je z tą samą charakterystyką, pod wszystkimi, szerokościami geograficznymi, z bardzo małymi modyfikacyami miejscowości.

... Ale, ale — mówiąc o towarzystwach i salonach, rozwinął się tu od czasu jak na prowincyi *zastrzegłeś*, jeden pierwiastek społeczeńskości, którego się ani domyślisz, ty, tak drażliwy na punkcie salonowych przyzwoitości uszanowania dla dam, *etc.* Jest to coś tak dla ciebie niespodzianego, że nie mogę wręcz nazwać rzeczy po imieniu, bez pewnej retorycznej figury, która się nazywa *retycencyą*.

Pamiętasz owe czasy, kiedy, wybierając się na wieczor, używałeś najdowcipniejszych gotowalnianych wybiegów, żeby utaić przed damami, żeś palił tego dnia fajkę. Występowała zbrojownia wszelakich zamorskich kwintessencyj dla odjęcia włosom i sukniom twoim najdalszego nawet przypomnienia tytuniowych wyziewów. Dobre, czy złe były te czasy — to pewna, że przeszły niepowrotnie i dziś podobne ostrożności byłyby przyjęte za nieoszacowaną naiwność. Wiedźże o tém, że dziś dym tytuniowy wznosi się w pełnym salonie. Tak, tak, jest to prawda *prawdziwa* — i nie wytrzeszczaj prosię oczu, nie trzyp podbrodka, czytając te słowa; korrespondent twój nie pisze ci w żadnym stanie anormalnym — zdrów jest na ciele i umyśle, i nie czuje najmniejszej somnolencyi...

Ponieważ już należyście osłupieć musiałeś, nie będę więc nadal odkładał i wszystko ci od razu wypowiem.

A tu mi znowu żal się robi twojej prostoty, bo, jakbym czytał w sercu twojem, wiem jak to sobie tłumaczysz; oto myślisz: «jakie to dobre, jakie pocziwe stworzenia te dzisiejsze damy! wiedzą że wielu z nas ma prawdziwy nałóg, i, żeby nam w ich towarzystwie nie tęskno było do fajki, przemogły wstręt przyrodzony, zrobiły z siebie ofiarę i woła krztusić się niemile, niż nas pozbawiać przyjemności.» Otoż mylisz się w tém fatalnie i w co się obróćą twoje domysły, kiedy ci powiem, że same damy dają nam przykład palenia w swoich pozłocistych salonach, w swoich adamaszkowych budoarach, w swoich eleganckich gabinecikach — że kiedy ty, wśród arabskiej rozmowy puszczaś kłęby dymu od niechcenia, nagle przerwany jesteś przez jakąś panią lub pannę, która przyszła poprosić cię o udzielenie ognia, i przy twoim sygarze, swoją cygaretkę zapalić.

Tak, tak, Panie Aleksandrze, zapomnij o tém co było i jeżeli niechcesz uchodzić za jakiegoś w lodach alpejskich zmarłego, a dziś odrzeźwionego markiza, przerób w swoim Doręczniku przyzwoitości salonowych, cały rozdział o tytuniu.

Nie ma co mówić; równemi nogami przeskoczyliśmy jeden wielki przesąd; dziś w obliczu Tytuniu obie płci są równe. Zresztą, coż tak nadzwyczajnego? albowi i w starożytności *płeć piękna* nie była roznicielką i strażniczką ognia; czémże były Wesalki?

Ale, powiesz, jakże to pogodzić z dawnymi pojęciami naszymi o uroczym wdzięku, o skromnej drażliwości nerwów,

które z owczesnych dziewic i pań czyniły jakieś mimozy; w co się obróćą wyobrażenia o rożnym oddechu naszych ideałów, w co się obróci ta nie do opisania *atmosfera pięknej kobiety*, która się nie znajduje w żadnym katalogu Paryzkich pachnideł, a tak doskonale upaja i głowę zawraca?

Wszystko to, mój przyjacielu istne gdéralstwo, Rokoko, wyobrażenia przedpotopowe. Któż ci winien, żeś sobie to wszystko wymarzył. Pytam, co za różnica, a jeżeli jest różnica, to chyba na korzyść tego, co dzisiaj. Kobieta dawniej, w rozmowie, igrała z wachlarzem — dziś igra z cygarem lub papillitosem. A czy myślisz, że nie można przybrać najwdzięczniejszych poz z tym ostatnim, już podnosząc go ku ustom, już odejmując, już strząsając popiół, a we wszystkich tych tempach zaokrąglając ramię, łokieć, paluszki, z prawdziwie tygrysiem ujęciem, — zaręczam, że ładna kobieta będzie ci umiała z tych pierwiastków wyciągnąć daleko więcej zachwycającej mimiki, niż z przedawniałego wachlarza, z manipulacyi chustki do nosa, lub końców wstęgi u pasa. Cóż dopiero mówić o samym dymie; ileż to sposób wypuszczania jego, może mieć rozmaitego wyrazu. Gęste, prędko po sobie z ponsowej gąbki wylatujące kłęby, delikatna spirala, cedzona przez perłowe ząbki, kiedy niekiedy lekki obłoczek, melancholijnie puszczonej przez nosek Grecki lub Roxelauński; wszystko to, może, (jak mówią młodzi poeci), zawrzeć w sobie całe poema lub drama. W rozmowie, również wielkie korzyści; tam kłębki dymu, doskonale wyręczają znaki ortograficzne. A proszę naprzykład, w natężonem, stanowczem *a parte*, gdzie każde słówko z pięknych ust tak chciwie słuchane, tak pilnie jest wazone i analizowane, małaż to usługa, kiedy takie to słowo można zastąpić zręcznem pyknięciem w sam nos lub oczy słuchacza? A ta atmosfera, o której tak rozkosznie wspominasz, i cóż takiego? dawniej odbierając bilecik bez adresu, na glansowanym papierze, w sześcioro złożony, starannie zapieczętowany, po ulubionym zapachu tuberozy, gardenii lub jazu, poznawałeś od kogo jest; i dziś to samo — łatwo go odgadniesz, jeżeliś dość wprawny żeby odróżnić zapachy *Maryland doux*, od *Turc fort* lub *Virginie*.

Największy argument zachowałem na koniec. Argumentem tym jest — MODA. Słowo magiczne, które dość wymówić, żeby pokryć, ubarwić i upoważnić wszystko, co przed lub po jego nastaniu mogłoby się wydawać śmiesznem, dziwacz-nem, nierozumnem lub nawet szkodliwem. Samo rozumowanie musi się upokorzyć i jak wiotka trzcina uchylić pod przemocą tej niewiadomo zkąd wiejącej *aury*.

A czy myślisz że Modę mam za coś błahego, dziecinnego, godnego pogardy? — wcale nie; mniemam Modę być rzeczą bardzo godną uwagi, mam ją za symptomat wielkiego znaczenia, którego źródło jest daleko głębsze, niż się zdaje.

Zważ naprzód, że od niepamiętnych wieków najgorliwszemi hołdownikami Mody, a razem gniazdami, w których się ona wylęga i jak Fenix z własnych szczątków odradza, są właśnie kraje najbardziej ukształcone. Gdyby zmienność

Mody była czémś niedorzeczném, czémś rozumowi wstrętném, toćby rzecz miała się na odwrot. Czy nie właściwiej więc będzie uważać tę zmienność za jakąś prawdziwą potrzebę społeczności ukształconej, potrzebę z której sama sprawa zdać sobie nie umie, a jednak ulegać musi? Przyjawszy zaś to za pewnik, wiesz jakie będzie wtenczas znaczenie Mody? Oto będzie ona odległym, stokroć złamaném i odbitem echem idei Ruchu, jedném z bardzo zamaskowanych, rozgałęzień tego nieusypiającego bodźca, który każe ludzkości zawsze iść a iść, zawsze czegoś niby piękniejszego, niby wygodniejszego szukać. Wierzaj mi, takie jest źródło pudru, rogówek, papilotów, szerokich lub obcisłych pantalonów, i takie źródło zmian, które się codziennie dokonywają w językach żyjących, mimo wszelkie protestacye i lamentacye Purystów, co zadyszani nie mogą zdążyć za tą, wymykającą się z ich ujęcia monadą ogólnego rozwoju. Są społeczeństwa, które nieuznają słodkiego jarzma Mody; takimi są przedewszystkiém Chiny, a potem narody Muzułmańskie. Ale społeczność Chińska, jest prawdziwą mumiją, prochniejącą w swoich balsamicznych prześcirałdach, a w społeczności muzułmańskiej Moda już zdołała zrobić małą szczelinę, której nieomieszka stopniami rozszerzać, aż wpadnie ryczałtem. Dziś przechodząc po Newskiej Perspektywie spotkałem kilku turków w *fezach*, które im daleko bardziej do twarzy, niż dawny zawikłany zawoj.

I tak ponieważ wszechwładna Moda zawyrokowała we względzie tytoniu, nie pozostaje nam, jak skłonić głowy, uznać że to bardzo ładne i zapalić nasze cygaro u cygaretki ładnej kobiety. A że rzeczywiście tak jest, świadczy nawet Tygodnik, który nam niedawno donosił, że w samym przybytku społecznego *Fashionu*, w salonach Xiężny Matyldy Bonaparte, nie tylko mężczyźni, ale i damy paliły ofiary planecie *Nikotinie*.

Po tym krótkim wykładzie, zagadnienie o przyzwoitości palenia tytoniu uważając za wyczerpane i należyte rozwiązane, zwróćmy się w inną stronę, ku rezultatom statystycznym i merkantylnym.

Niemalęgo zastanowienia się pod tym względem godne są fenomena rozwijania się i nad wszelki stosunek wzrastanie przemysłu tabacznego w Rosyi. Za punkt porównania weźmiemy sam tylko Petersburg.

Przed laty 20 jeszcze, cały tytuń i cygara były przywozowe. Ledwie dwie lub trzy fabryki istniały na to, żeby tytuń do palenia, przychodzący w papużach, krążyć. Takie zakłady nie miały nawet prawa do nazwania *fabryk*, jak niemają tego prawa naprzykład sklepy winne, gdzie się wino butelkuje i jak *np.* w Paryżu, podrabia. Później zaczęto sprowadzone w papużach liście związać w cygara; ale nakoniec, w ostatnich dziesięciu latach, jakiś dobroczyńca ludzkości wymyślił przejąć od chłopków hiszpańskich cygaretki, czyli jak ich nazywają papillitosy lub papirosy, to jest trąbki z cieńkiego papieru nabijane tytoniem, i to proste udoskonalenie dało niesłychany popęd tytoniarstwu. Naprzód stąd,

że uczyniło fajkę tureckiego i każdego tytoniu rzeczą doskonałą kieszonkową, a po tém, i co najistotniejsza, stanowiąc środek między kłopotliwą, potrzebującą rozmaitego zachodu fajką, a mocnym, czarnym, na oko odrażającym cygarem, ośmieliło ogromne mnóstwo niewiniątek płci obojej, do postawienia pierwszego kroku w kurzyielskim zawodzie. W lat trzy, cztery, po odkryciu papirosów, w oczach naszych wyrosły z tego jednego źródła trzy, czy cztery bardzo znaczne fortuny, (*Mornet, Spigłazow, Kuntze, Laferme, etc.*)

Podług urzędowych podań jest dziś w samym Petersburgu 55 fabryk tytoniu do palenia, które zajmują 1925 robotników, w tej liczbie 269 chłopców i 130 dziewcząt, mających od lat 11 do 16 wieku. Najzyskowniejszą dla tych dzieci jest robota papierowych cygaretek; płaci się od tysiąca, stosownie do gatunku tytoniu i papieru, po 30 do 50 kopiejek srebrem, tak iż pilny chłopiec lub dziewczyna może zarobić na tydzień do 3 rubli, czyli na miesiąc około 12 rubli srebrem.

Z samej tej statystyki można zmiarkować, co się to musi dzieć z tytoniem w Petersburgu i jakie ogromne ilości tego produktu w dym się obracają. Młodzież szczególnie, zapamiętała pracuje nad tą chemiczną metamorfozą. Widząc gorliwość rosnącego pokolenia w tym względzie, rzekłbyś że są pod wpływem zawziętego spółzawodnictwa i że poszli o jakiś wielki zakład kto więcej w danym czasie tytoniu zniszczy.

Fizyologom z urzędu zostawujemy docieczenie, jaki higieniczny wpływ mieć może takie wygórowanie jednego z przyswojonych przez naturę ludzką nałogów. Może to jest powolna trucizna, ale tak powolna jak kawa, co dopiero w lat 80 wieku działać zaczyna.

Jeden jeszcze fakt, godny uwagi: od czasu tak bardzo upowszechnionego kurzenia, w wielkim stosunku zmniejsza się zażywanie tabaki i zdaje się że ulubiony tabacznikom dystychi Sganarella:

Quoi qu'en dise Aristote et sa docte cabale,

Le tabac est parfait, il n'est rien qui l'égale,

dla podrastającego i po nióm następującego pokolenia, stanie się anachronizmem. (D. c. n.)

## KORRESPONDENCYA.

### LIST DO WYDAWCY TYGODNIKA

«Panie Redaktorze.

«Od jednego z moich znajomych, odebrałem w darze Rękopism, p. t.

KALENDARZOWE GAWĘDKI PANA JACKA; z przemową, oraz biografią, (nieznanego Autora) tej treści:

«Na Polesiu, nie wiem jakim, Mazowieckim czy Kijowskim, Litewskim, czy Wołyńskim, żył raz, osobnego rodzaju *dziswak*, którego prawdziwe miano, ztracono. Znano go tylko po jego przysłowiu: *mawiał Pan Jacek*; a tak

«często o tym Panu Jacku spominał, że go później samego, «Panem Jackiem, na dobre, przezwano. Widać atoli, że «ktoś z sąsiadów gawędki jego spisywał; bo mi się ten «rękopism...» (reszta, wydarta) mój zaś przyjaciel, list swój temi kończy słowy: «Roku zeszłego, zbłąkałem się w «Maniewiczowskich lasach, zapuściwszy się piechoto, ścieszką, «co mi się zdawała okalać nieźnośno - piaseczystą pocztową «drogę, po której, liche konięta, z trudnością wleki doś «ciężki moją pojazd. Samym już zmrokiem, dostałem się «przecie na nocleg, do chaty JP. Strzałkowskiego Lesni- «czego, tej, *quondam*, Radziwiłłowskiej puszczy; który mię z «prawdziwie chrześciańską przyjął gościnnością! Stary to «już był człowiek, pobożny, wiele widział, i o rzeczach zdro- «wo sądził. Po skromnej wieczerzy, gdy sen nie wzywał «jeszcze do spoczynku, poskarżyłem się gospodarzowi, na «doznaną przykrość, zostawienia xiążek moich w pojeździe; «w tém on, wynosi gruby, w marmurkowy papier oprawny, «a nieco zatłuszczony, *Sextern*, mówiąc: *Niech Pan, dziś «to czyta: wiele tam rozsądnych najdziesz rzeczy.* Rzuciłem «okiem na kilka stronnic, i całe mi się *Gawędki P. Jacka* «podobały! Proszę więc nazajutrz *Strzałkowskiego*, aby «mi je na dalszą drogę pożyczył, z warunkiem, że mu «je zaraz z *Lubieszowa*, odeszłę umyślnym; gdy on na to: «Przyjmij Pan, ten upominek od sługi swego, na pamiątkę «niespodziewanych nawiedzin; ja już ślepy, nie mam dzieci, «moja stara, nie czyta; na nie się już nam *ta ramota* nie «przyda, i może zginąć; kiedy Pan, lepszy zapewne zrobisz «z niej użytek!» «Przyjąłem więc dar szczególny (może od «samego autora), i zaraz o Tobie, mój *Atanazy*, pomyśla- «łem! Posyłam ci więc, *etc. etc.*

Ja zaś, Mości Redaktorze, sądząc, że rękopism *Pana Jacka*, «więcej do Publiczności, jak do mnie prywatnego (*Hreczko- «siejca*) należy, umyśliłem, za pośrednictwem powszechnie czy- «tanego dziennika Pańskiego, udzielić go Publiczności, — wa- «rując sobie wszelako prawo *własności*, w wydaniu później, «osobnej xiążki, jeśli ujrzę, że wyjątki pisma tego, pożytek «lub przyjemność czytelnikom sprawia.»

Jestem z należnym szacunkiem etc.

ATANAZY FILIPOWICZ, z Wolczkowa. (\*)

(\*) Z wdzięcznością przyjmujemy ten dar do naszego pisma. Sza- «nowny Korrespondent, jest dobrze znany autor «*Pomieszczenia Bejły*» i niewątpliwie że Publiczność z wielką przyjemnością odnowi zna- «jomość z ulubionym sobie, znakomitym humorystą. Niniejszy wstęp «zapowiada na rok przyszły cały szereg w których, wśród urywków «humorystycznych, będą i przydłuższe rozdziały i powiastki tegoż «Pana Jacka. Z pierwszej próby czytelnicy raczą dostrzedz, że pod «lekką formą, utwór ten zawiera cechy głębokiej, delikatnej obser- «wacyi, której wypadki, osłodzone są wielką dozą niepospolitego «dowcipu, a wszystko to owiane duchem najlepszych dla ogółu chęci.

(Wrd. Trg.)

KONIEC ROKU 23 CZĘŚCI XLVI.

## OBWIESZCZENIE.

SĄD KRYMINALNY GUBERNII LUBELSKIEJ.

Stosownie do postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Tomie 43 Dz. Praw Królestwa Polskiego zamieszczonego, Sąd Kryminalny wzywa:

- 1) Kazimierza *Oszusta*, b. stróża przy fabryce Bankowej w Ireny.
- 2) Hipolita *Raciborskiego*, z wsi Wilkołaza powiatu Zamojskiego.
- 3) Józefa *Harasiewicza*, malarza z miasta Lublina.
- 4) Teofila *Ziółkowskiego*, z wsi Tokar powiatu Zamojskiego, b. aplikanta Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.
- 5) Arona *Nusenholtz*, żyda z Łukowa.
- 6) Hipolita *Rożańskiego*, z gminy Ruskie-Piaski powiatu Zamojskiego, pochodzącego.
- 7) Witolda *Wronowskiego*, oficjalistę prywatnego z wsi i gminy Syczyn.
- 8) Piotra *Kamińskiego*, gorzelanego, oraz
- 9) Jana *Terleckiego*, pisarza Ekonomicznego, obudów z gminy Gardziennice,
- 10) Adolfa *Skalskiego*, z gminy Płonka,
- 11) Józefa *Korczyńskiego*, z gminy Wierchowina,
- 12) Andrzeja *Nazarewicza*, szynkarza, z gminy Tarnow, wszystkich sześciu z powiatu Krasnostawskiego, jak niemniej,
- 13) Franciszka *Pachowskiego*, syna kolonisty, z wsi Borów powiatu Lubelskiego. Wszystkich samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę zbiegłych i z teraźniejszego pobytu niewiadomych, przez Teofila Ziółkowskiego, który ma się znajdować w Xięzwie Poznańskiem, — aby w ciągu roku jednego, Ziółkowski zaś w ciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po trzykroć w pismach publicznych niniejszego wezwania, wrócili do Królestwa Polskiego, i bądź to osobiście, bądź za pośrednictwem Władzy policyjnej o powroci swoim do kraju, Sąd Kryminalny tutejszy zawiadomił; równie, aby w tymże przeciągu czasu, usprawiedliwienie powodów dla których na pierwotne ich przez Władze tutejsze wezwanie, za pośrednictwem gazet i dzienników gubernijalnych ogłoszone, do kraju niewrócili, do Sądu Kryminalnego nadesłali.

Przy tém Sąd Kryminalny ostrzega ich, iż w razie nieuległości prawu i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 Kod. Kar. Główn. i Poprskazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotnie z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego, następnie po prawomocności zapasćmającego przeciwko nim wyroku, powrotu do Królestwa, skazani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

Prezes, Redaza Stanu (podpisano) *A. Czaplicki*.

W Lublinie dnia 3 (15) Lipca 1852 roku.

(2.)

## OD WYDAWCY.

Numer 1 Tygodnika na rok 1853 wyjdzie od dziś za tydzień, 6 Stycznia.

